Cena numeru 10 groszy

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII) ŁÓDŹ, SOBOTA 6 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr. 5

Zwycięski pościg za agresorem trwa

Armia Ludowa wyzwoliła Inczon

Rozkaz tow. Kim Ir Sena do żołnierzy i oficerów

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Phenianu, naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło w dniu 5 stycznia komunikat treści następującej:

Oddziały koreańskiej armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę na Seul, **zajęli miasto po rozgromieniu w jego okolicach oddziałów nieprzyjaciela, stawiającego zaciekły opór.**

Po zajęciu centrum miasta, oddziały armii ludowej objęły w posiadanie wszystkie gmachy rządowe, radiostację i instytucje transportu i łączności, a następnie oczyściły wszystkie dzielnice miasta z resztek rozgromionych oddziałów nieprzyjaciela. **Seul został całkowicie wyzwolony przez bohaterskie oddziały armii ludowej.**

Natychmiast po wyzwoleniu stolicy, rozpoczął swą działalność miejski komitet ludowy. Wznowiły też swą działalność partie demokratyczne i organizacje społeczne.

Ludność wyzwolonego Seulu gorąco witała oddziały armii ludowej i ochotników chińskich. Mieszkańcy stolicy biorą czynny udział w akcji odbudowy miasta.

LONDYN (PAP). — W toku obecnej ofensywy wojsk ludowych w Korei wyzwolone zostało również miasto portowe Inczon na zachód od Seulu.

Przed opuszczeniem tego miasta Amerykanie zniszczyli je podobnie jak Seul. Inczon leży obecnie w gruzach. Specjalne oddziały amerykańskie podpalały i wysadzały w powietrze magazyny, dworce, nabrzeża portowe, śluzy i domy. Zniszczeniu uległa również cała komunikacja miejska.

* * *

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenianu, że wódz naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sen wydał w dniu 5 stycznia rozkaz do armii treści następującej:

„Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich po rozwinięciu potężnego natarcia, wyzwoliły w dniu 4 stycznia 1951 r. naszą stolicę — Seul.

Wyzwolenie przez naszą armię Seulu jest zwycięstwem posiadającym wielkie znaczenie polityczne. Runęły plany imperialistów amerykańskich, którzy zamierzali usadowić się na dobre w naszej stolicy — Seulu.

Wycofując się, agresywne wojska imperialistów amerykańskich dokonały w naszej stolicy Seulu ogromnego spustoszenia. Zamordowanych zostało wielu patriotów koreańskich, którzy podjęli bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Ofiary poniesione przez nasz naród w walce z barbarzyńcami amerykańskimi, zmiecione przez agresorów amerykańskich z powierzchni ziemi nasze miasta i wsie, zburzenie przez agresorów politycznego i kulturalnego ośrodka naszej ojczyzny — Seulu — wszystko to woła do patriotów narodu koreańskiego, do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej, do partyzantów i partyzantek o dalszą ofiarną i bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

WALECZNI ŻOŁNIERZE I OFICEROWIE NASZEJ ARMII! PARTYZANCI I PARTYZANTKI! SŁAWNE ODDZIAŁY OCHOTNIKÓW CHIŃSKICH! Ścigajcie nieustannie nieprzyjaciela, otaczajcie i niszczcie wraże oddziały i formacje, dniem i nocą nie dawajcie mu złapać tchu, przecinajcie jego linie komunikacyjne, niszczcie ludzkie i techniczne zasoby wroga, wyzwólcie naród koreański spod ucisku imperialistów amerykańskich, przybliżajcie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego w jego walce przeciwko agresji cudzoziemskich najeźdźców, dajcie imperialistom amerykańskim odczuć, że czas już najwyższy, by wynieśli się z Korei!

Z okazji uzyskanego zwycięstwa — wyzwolenia Seulu — ogłaszam podziękowanie dla wszystkich wojskowych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach o wyzwolenie Seulu.

Naród koreański wyraża głęboką wdzięczność ochotnikom chińskim za bohaterskie poparcie okazane nam w walce przeciwko zbrojnym agresorom amerykańskim.

Na cześć odniesionego zwycięstwa rozkazuję dzisiaj, w dniu 5 stycznia o godz. 20 według czasu pheniańskiego oddać w Phenianie i Seulu salut — 24 salwy z 24 dział.

Wieczna chwała żołnierzom i oficerom, partyzantom i partyzantkom, którzy zginęli w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny!

Wódz naczelny
koreańskiej armii ludowej
(—) KIM IR SEN.

Artykuł tow JAKUBA BERMANA
p. t.
Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku
zamieszczony w Nr 1 „Nowych Czasów“ — podajemy na str. 2.

Strajk na powitanie Eisenhowera

Ludność Francji przeciw nieproszonemu gościowi

PARYŻ (PAP). — W związku z zapowiedzianym na niedzielę przybyciem Eisenhowera do Paryża robotnicy licznych fabryk stolicy i przedmieść w rezolucjach, na wiecach i zebraniach protestują przeciw obecności w Paryżu „europejskiego Mac Arthura“.

W dziesiątkach rezolucji robotnicy nawołują do ogłoszenia strajku na znak protestu przeciwko zainstalowaniu kwatery Eisenhowera we Francji.

Robotnicy fabryki metalurgicznej „Voisin“ oraz elektrowni w Issy les Moulineaux oświadczają we wspólnej rezolucji: „Niemieccy oficerowie, należący do tzw. „sztabu atlantyckiego“ będą mogli znów paradować bezkarnie po Paryżu“. W Bordeaux i la Pallice, portach, które nie są dziś francuskie, lecz amerykańskie, wyładowuje się sprzęt wojenny, przeznaczony dla hitlerowców.

Jaka to zachęta dla Niemców żądnych odwetu! Wzywamy wszystkich patriotów francuskich do ogłoszenia strajku protestacyjnego. Precz z Eisenhowerem! Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich! Precz z niewolą!

Armia Ludowa Vietnamu

rozwija natarcie w pobliżu Hanoi

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje komunikat rozgłośni „Głos Vietnamu“, który stwierdza, że wojska vietnamskiej armii ludowej dokonały w północnym Vietnamie szeregu ataków na pozycje francuskie w prowincjach Vin-Jen, Fu-Czen, Bak-Nin i Bak-Jan, położonych na północ od Hanoi. **Po wyzwoleniu południowej części prowincji Fu-To oddziały vietnamskiej armii ludowej podjęły potężne natarcie w rejonach Da-Fuk (30 km. na północ od Hanoi), Kao-Fos, Fu-Lo, i Huang-Ja. Oddziały vietnamskiej armii ludowej zniszczyły w tym rejonie dwa wrogie bataliony i zdobyły umocniony posterunek Tan-La.** 80 żołnierzy francuskich zostało zabitych, pozostali z pułkownikiem na czele poddali się.

Lud Burmy staje do walki o wolność

LONDYN (PAP). — Nadchodzą tu doniesienia **o wzmożonej działalności partyzantów w Burmie,** którzy **atakują** coraz silniej **posterunki wojsk podległych rządowi marionetkowemu.** Siły powstańcze obliczane są na wiele tysięcy ludzi. Ostatnio oddziały powstańcze, operujące wzdłuż rzeki Ngawun, zaatakowały konwój morski, stojący w porcie Bassein na zachodnim wybrzeżu Burmy.

Przyjęcie w prezydium rządu NRD

z okazji 75 rocznicy urodzin tow. Piecka

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał w dniu 4 bm. przyjęcie z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta **Wilhelma Piecka.**

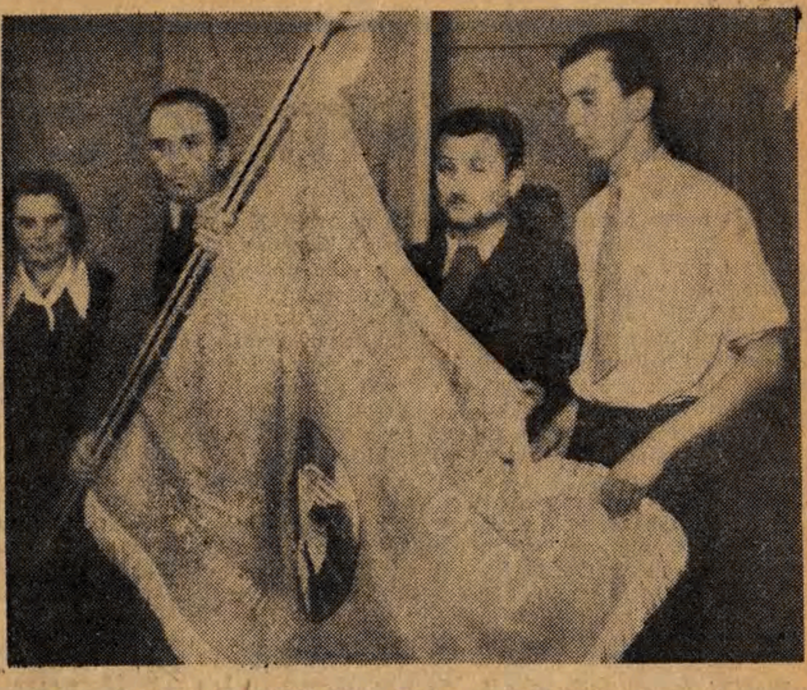
Na przyjęcie przybyli obok dostojnego solenizanta członkowie rządu NRD z premierem **Grotewohlem** na czele, obaj przewodniczący Izby Ludowej i Izby Krajów, premierowie poszczególnych krajów republiki oraz delegacje zagraniczne z członkiem Rady Najwyższej ZSRR — **Kuźniecowem** na czele.

Obecni byli również na przyjęciu członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie z dziekanem korpusu — ambasadorem ZSRR **Puszkinem,** przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli — generał **Czujkow** oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, wybitni działacze kulturalni i przedstawiciele duchowieństwa. Wielu gości przybyło z Niemiec Zachodnich.

Pod płaszczykiem sportu lotniczego

Odbudowa Luftwaffe w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Z Gelsenkirchen donosi agencja ADN, że amerykańskie władze interwencyjne przystąpiły do skupiania byłych oficerów hitlerowskiej Luftwaffe w tzw. „sportowych grupach lotniczych“. Akcja ta, zmierzająca do odbudowy lotnictwa hitlerowskiego jest najbardziej zaawansowana w Nadrenii Północnej i Westfalii. Powstał tam już specjalny komitet lotniczy, do którego należą m. in. dr. Petzel i dr. Roessger, znani fachowcy z byłej „Lufthansy“. Nazwisk innych członków komitetu nie podano do wiadomości.



Załoga Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie otrzymała Sztandar Przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Artyści ukraińscy z teatru im. Franki

u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 stycznia br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął delegację zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki, który opuszcza Polskę 6 stycznia br. Delegacji towarzyszył zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury i Sztuki przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR Iwan I. Czabanienko.

W przyjęciu udział wzięli: minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, wiceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski i sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Jan K. Wende.

Rośnie nowa fala współzawodnictwa

Załogi górnicze 40 kopalń

odpowiedziały już na apel Alfreda Kawczyka

KATOWICE (PAP). — **Apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom“ Alfreda Kawczyka wzywający załogi górnicze kopalń polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmożenia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego podejmują coraz to nowe zespoły górnicze.**

Do dnia 5 bm. wezwanie Kawczyka podjęli górnicy ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni **„ANDALUZJA“** do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 37 miesięcznie.

Postanowienie wzmożenia wydajności pracy w kopalni „Andaluzja“ złożyło również 8 brygad chodnikowych oraz 7 brygad filarowych. Górnicy z tych brygad wykonywać będą o 6—12 proc. normy więcej niż dotychczas.

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych podjęło również 260 górników kopalni **„RADZIONKÓW“** zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarowych.

M. in. długookresowe współzawodnictwo podjął 4-osobowy zespół filarowy Emila Płonki, postanawiając wykonać roczne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego do dnia 1 października br. oraz dać do końca roku 2.100 ton węgla ponad plan.

Wysoko zamierzają podnieść wydajność pracy 4 brygady ścianowe kopalni **„ROZBARK“.** Brygady ścianowe Konrada Bieżyny i Witolda Chałupki np. zobowiązały się zwiększyć ilość wykonywanych cykli wydobywczych w pierwszym kwartale br. o 6.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy w kopalni **„MATYLDA“** powzięło 11 zespołów filarowych i chodnikowych, a w kopalni **„SIEMIANOWICE“** — 6 zespołów ścianowych.

Do długookresowego współzawodnictwa o przekroczenie planów wydobywczych przystąpiło w kopalni **„EMINENCJA“** 15 zespołów chodnikowych oraz górnicy 23 brygad filarowych. Zadeklarowali oni realizowanie swych norm produkcyjnych w granicach od 120—140 proc.

Z frontu walki o pokój

ECHA KONGRESU WARSZAWSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK (PAP). — Mimo prześladowań bojowników o pokój, szerokie warstwy narodu amerykańskiego odpowiadają pozytywnie na historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyrażające niezachwianą wolę narodów walki o pokój na całym świecie.

Na wiecu w Alameda (stan Kalifornia), zgromadzeni przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wzywają do zakazu broni atomowej i do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

OŚWIADCZENIE DELEGATA HINDUSKIEGO

RZYM (PAP). — Na konferencji prasowej w Rzymie przemawiał poeta hinduski Madan Mohanlal Atal, szef delegacji hinduskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju. Przemówienie jego poświęcone było walce o pokój, prowadzonej przez naród hinduski i inne narody azjatyckie.

LUD GRECJI WALCZY O POKÓJ

SOFIA (PAP). — Rozgłośnia „Wolna Grecja" donosi, że mimo represji i terroru ze strony władz monarchofaszystowskich, ruch w obronie pokoju w Grecji wzmaga się z każdym dniem. W całym kraju trwa akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W OBRONIE CARLOSA PRESTESA

PARYŻ (PAP). — W Paryżu powstał komitet obrony Carlosa Prestesa, znanego bojownika o demokrację i o niezależność Brazylii.

Komitet ogłosił do wszystkich demokratów francuskich apel, w którym wzywa do obrony Carlosa Prestesa, który od przeszło 20 lat walczy o demokrację, i o wolność narodu brazylijskiego.

MŁODZIEŻ DUŃSKA PRZECIW WOJNIE

KOPENHAGA (PAP). — Ostatnio odbyło się posiedzenie plenum Komitetu Centralnego Duńskiego Związku Młodzieży Komunistycznej. Przewodniczący związku — Ingmar Wagner — wygłosił referat na temat udziału członków Związku Młodzieży Komunistycznej w walce o pokój i w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Podkreślił on konieczność wzmożenia wysiłków w walce przeciwko przedłużeniu w Danii okresu służby wojskowej

Wspólna walka o pokój

jednoczy robotników polskich i niemieckich

Rada Zakładowa ZPB w Pabianicach otrzymała kilka dni temu serdeczny list od robotników przędzalni w Schedewitz NRD

Do Rady Zakładowej ZPB — Pabianice

Kochani Koledzy i Koleżanki!

Prosimy Was o przyjęcie naszych najserdeczniejszych życzeń. Cieszylibyśmy się, gdybyście zechcieli nawiązać z nami korespondencję, podzielili się z nami Waszymi metodami pracy i donieśli o Waszych urządzeniach społecznych i kulturalnych.

Z radia i prasy dowiedzieliśmy się już dużo o odbudowie i rozwoju Waszego kraju i podziwiamy wspaniałe osiągnięcia, uzyskane przez naszych polskich przyjaciół we wszystkich dziedzinach.

Wiemy, że zbrodnicza wojna rozpętana przez Hitlera zalała Wasz kraj morzem krwi i łez. Cieszymy się razem z Wami z tego, że powstała piękniejsza i wolna Polska dzięki sławnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina, które umożliwiło wytępienie w naszych krajach faszystowskiego barbarzyństwa.

Jedna myśl nas obecnie ożywia — myśl o walce o pokój. Jedynie pokój może zapewnić ludom jasną i szczęśliwą przyszłość.

Dzień, w którym otrzymamy od Was wiadomość, będzie dla nas dniem radości.

Przyjmijcie koleżeńskie pozdrowienia
od Waszych koleżanek i kolegów
z upaństwowionych Zakładów
Przędzalniczych w Schedewitz

Tow. B. Rumiński — ministrem Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. mianował tow. inż. Bolesława Rumińskiego ministrem Przemysłu Chemicznego i jednocześnie odwołał go ze stanowiska ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Tow. Wyłko Czerwenkow

odznaczony Orderem Dymitrowa

SOFIA (PAP) — W sali prezydium bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego odbyła się uroczystość wręczenia premierowi rządu i sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Bułgarii — Wyłko Czerwenkowi, najwyższego odznaczenia państwowego — „Orderu Georgi Dymitrowa“. Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

Prezydent RP

dziękuje za życzenia

WARSZAWA (PAP). — W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. składa serdeczne podziękowanie organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom oraz wszystkim osobom, które złożyły Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji Nowego Roku.

V Plenum KC Komsomołu

MOSKWA (PAP) — W tych dniach odbyło się w Moskwie V Plenum KC WLKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich w kampanii wyborczej do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

Delegacja polska

wraca z NRD do Warszawy

BERLIN (PAP) — W dniu 5 bm. wieczorem opuściła Berlin delegacja polska w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR tow. Ostapa Dłuskiego, którzy uczestniczyli w uroczystościach 75 rocznicy urodzin prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Artykuł tow. JÓŹWIAKA

na łamach „Prawdy“

MOSKWA (PAP) — Na łamach „Moskiewskiej Prawdy“ ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. Franciszka Jóźwiaka pt.: **„Osiągnięcia narodu polskiego“.**

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

JAKUB BERMAN

podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Na przełomie roku, który zamyka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości, ludzie i narody podsumowują dorobek roku ubiegłego, układają plany i horoskopy na rok następny.

Z jakimi wynikami żegnają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myślami i uczuciami witają nowy rok 1951 — siódmy od wyzwolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnego, lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowi 16 procent, w Bułgarii — 20 procent, w Polsce — 25 procent, w Albanii — 34 procent, w Rumunii — 38 procent, na Węgrzech — 39 procent.

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia. We wszystkich tych krajach zaznacza się wzrost funduszu płac, podwyższenie stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robotniczych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, uniknąwszy dzięki Związkowi Radzieckiemu wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej, bardzo szybko przebyły okres odbudowy ze zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że we wszystkich krajach demokracji ludowej uprzemysłowienie — przy wydatnej pomocy ZSRR — rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — jak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwojowy umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej koniunktury gospodarczej, lecz dla nieustannego i opartego na trwałych podstawach rozkwitu.

Słuszność właśnie takiej drogi rozwoju gospodarczego staje się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym, lub mniejszym stopniu były głównie rolniczo—surowcowym zapleczem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców. Przemysłowy rozwój takich krajów, jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miał jednostronny, spaczony charakter. Żywiołowość gospodarki kapitalistycznej i interesy przemożnego w tych krajach kapitału anglosaskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcję w gospodarce narodowej.

Dziś usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kręgosłupa, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł byłześrodkowany w ogromnej mierze w Czechach, w Polsce — w województwach śląsko—dąbrowskim, łódzkim i warszawskim, na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji; w Polsce uprzemysławia się zacofane przemysłowo tereny wschodnie; na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okręgiem budapeszteńskim.

Niemałe są również osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrósł w 1950 roku obszar zasiewów, wzrosła urodzajność. Produkcja zbożowa na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 5,8 proc. wyższa, niż przed wojną, podczas, gdy w krajach zmarshallizowanych była o 14,2 proc. niższa od poziomu przedwojennego. Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce na przykład w roku 1950 pogłowie bydła wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 o 15 proc., a nierogacizny — o 33 proc. Spożycie mięsa na głowę ludności wynosiło w Polsce 33,8 kg. w roku 1950 w porównaniu z 22,4 kg. w roku 1938. W Anglii natomiast zmniejszono znów normy przydziału mięsa na kartki!

Dla zmian, które zaszły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — na skutek odebrania obszarnikom 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków —zmniejszenie biedoty wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całokształt polityki rolnej i podatkowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do ograniczenia i izolowania kułaków i do skrępowania ich eksploatatorskich zapędów.

Duże postępy poczyniła w 1950 r. spółdzielczość produkcyjna, która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej, zaś w Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich. To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej, opartej na zespołowej pracy, zastosowaniu wysokoprodukcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agrobiologii zabezpieczy szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównało ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem, jak i wspólnymi interesami wszystkich bratnich narodów, kładąc raz na zawsze kres waśniom, które dzieliły je dawniej. Właśnie taka polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skuteczniej bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać siłę i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

* * *

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najściślej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wielowiekowej śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytwórczej i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 roku duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wyrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnych interesów sojusz robotniczo—chłopski.

W czym się wyraża ta rosnąca wciąż aktywność, która uruchamia niewyczerpane zasoby energii i wynalazczości, uzdolnień i talentów? Wyraża się ona w coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawniejszym funkcjonowaniu władzy ludowej. O tej rosnącej aktywności świadczyły wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 roku do rad terenowych Rumunii.

W Polsce — 8-miesięczny okres, który upłynął od scalenia władzy miejscowej w radach narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczą się skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej, jest szybki rozwój współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotniczej, stanowiącej głęboki przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej.

W Polsce ruch współzawodnictwa socjalistycznego obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych, o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnictwo pracy toruje setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

* * *

Przyjezdnych z zachodu uderza niezwykle w krajach demokracji ludowej ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozkwit talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozkwitu kultury w Związku Radzieckim. Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promieniowaniu kultury radzieckiej, radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej.

Dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym, społecznym i gospodarczym w tych krajach, nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępowych tradycji narodowych i wyrastające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasięg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zacznijmy od sprawy najelementarniejszej — od likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zacofania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkolną. W Albanii np. czynnych jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tysięcy dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące, przeważnie dzieci burżuazji miejskiej i wiejskiej. W niemniejszym stopniu rozwinęło się szkolnictwo wyższe. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach, podczas gdy w roku 1938-39 liczyła 41 wydziałów. Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc. studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek. Powstają dziesiątki tysięcy kół dramatycznych, chórów, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tysięcy domów kultury. W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku festiwal teatralny z udziałem 3.000 zespołów amatorskich! Słowacja dawniej miała 2 teatry, obecnie posiada 14 teatrów.

Niebywałe rozmiary osiąga czytelnictwo, rosną nakłady książek i gazet. Na Węgrzech w pierwszej połowie 1950 r. wydano przeszło 30 milionów książek i broszur wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu 1949 r. W Polsce w 1950 roku wydano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc. w stosunku do 1949 r. Nakład dzienny gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przyjaciółka" o nakładzie 1.700.000 egz.).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy spotkać z taką uwagą: „nie podobna zaprzeczyć temu, że życie kulturalne rozlało się u nas szerokim strumieniem, do czynnego życia kulturalnego, do czytelnictwa książek i gazet, do kin i do teatrów wciągnięto miliony ludzi, którzy przedtem grzęźli w zaułkach kultury, ciemnoty i przesądów, ale czy to nie spłyca nurtu kulturalnego?"

Życie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego, daje odpowiedź na to pytanie. Arcydzieła literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych. Przebogate tradycje rosyjskiej literatury, nauki, sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego.

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas. Pełną garścią czerpią one wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy radzieckie, książki radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

I w krajach demokracji ludowej ukazuje się już niemało nowych książek, sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych. A kiedy się czyta te nowe książki, kiedy się widzi nowe dzieła sztuki, uderza kontrast między optymizmem, prężnością i czystością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, pustką wewnętrzną i jałowością literatury burżuazyjnej.

Warto zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw pośrednich w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna w tych krajach zatruwa codziennie ludzi opowiastkami na temat pauperyzacji i ruiny, jaką rzekomo przynosi warstwom pośrednim reżim demokracji ludowej. Fakty mówią jednak coś innego.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzysy i wstrząsy gospodarcze rujnują drobnomieszczaństwo, wyrzucają rzemieślników i drobnych handlarzy na bruk, stawiają ludzi w sytuacji bez wyjścia, w krajach demokracji ludowej rzemiosło korzysta z opieki i pomocy państwa, zaś odpływ z drobnego handlu czy rzemiosła zostaje całkowicie wchłonięty przez wzrost zatrudnienia w przemyśle, handlu państwowym i spółdzielczym, w komunikacji itp. Zamiast więc nędzy i degradacji, która grozi w sposób nieubłagany drobnomieszczaństwu w krajach kapitalistycznych — w krajach demokracji ludowej stoją (szczególnie przed młodzieżą) otworem szerokie możliwości pracy produkcyjnej, kształcenia się, zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Również przed pracującym chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarki rolnej. Na tę drogę wchodzą na zasadach całkowitej dobrowolności chłopi świadomi swych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą do tego zachętą.

* * *

Chciało by się zatrzymać jeszcze na 2 wskaźnikach rozwoju społecznego, rzadziej stosunkowo analizowanych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb. W związku z poprawą zdrowotności w Polsce, zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948-49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę. Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936-38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). Na skutek wzrostu liczby urodzeń i spadku umieralności przyrost naturalny nieustannie wzrasta.

A teraz drugi przykład: liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności, była w 1949 r. o 44 proc. mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazanych za kradzież i inne podobne przestępstwa. W roku 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobną tendencję można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodzą alarmujące wiadomości o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży...

* * *

W krajach demokracji ludowej władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Wyzwolone narody z ogromnym zapałem budują nowe życie. Oczyszczają one swoje kraje z brudu i z chwastów kapitalistycznych, a częstokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciążyły na ich rozwoju. W walce z tym co stare i gnijące, w tworzeniu nowego życia, rosną nowi ludzie, rośnie duma z dokonanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, przodując narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie nawarstwienie przesądów, uprzedzeń i nawyków zaszczepionych przez burżuazję i zdumiewająco szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowe kina, to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy człowiek. Wykiełkował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiłowanie nowego życia w całym jego wielobarwnym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców, wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych widzów na przedstawieniach sztuk Szekspira i Gorkiego, miliony zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwi też najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? Trudności, rzecz jasna są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych. Wówczas, gdy w krajach kapitalistycznych narastają niepokonalne trudności, które potęguje przestarzały i rozkładający się za życia ustrój społeczny, w krajach demokracji ludowej mamy trudności wynikające ze wzrostu, wynikające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr, kraje demokracji ludowej są o tyle w pomyślnej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności. Wynikają one z zaciekłego oporu reakcji, z oddziaływania antyludowej, nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii, ze zbrodniczej działalności imperialistycznych agentur i wywiadów, z organizowanego przez nie szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wrogą robotą, wycinają ropiejące wrzody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czujność w walce z penetracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

Całe 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej odsłania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Plan Marshalla i sojusze wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpadły w amerykańskie sieci, do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnio-europejskich w bezwolne igraszki w rękach amerykańskich klik wojskowo-bankierskich. W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego ich uprzymysłowienia, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczają ich suwerenność przed wszelkimi zakusami imperializmu.

Agresja amerykańska na Korei jest wstrząsającą lekcją poglądową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębia świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu. Bieg wypadków w Korei obnażył jego zgniliznę moralną i zdziczenie, które rywalizować może tylko ze zezwierzęceniem hitlerowskiego faszyzmu. Męczeństwo Phenianu przypomniało męczeństwo Warszawy. Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

Budując socjalizm kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kloszem ropieje wrzód faszyzmu w Trizonii. Zbankrutowani generałowie hitlerowscy, obsypani honorami przez amerykańskich opiekunów, majaczą już o karierze europejskich mac-arthurów, o nowych laurach na gruzach Europy.

Histeryczne gesty Trumana mają skłonić Amerykanów do wyrzeczeń w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny, ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodów w obronie wolności i pokoju.

* * *

Osiągnięcia 1950 r. świadczą o ogromnych możliwościach dalszego rozwoju, które tworzy demokracja ludowa. W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznie, izolując jeszcze ostrzej wrogie reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — rękojmią ich bezpieczeństwa i niepodległości.

W roku 1950 ugruntowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie potężną dźwignią całkowitego wykarczowania źródeł nowej agresywności, rozpalanej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech Zachodnich. Manifestacją tej solidarności i wspólności celów w walce o udaremnienie imperialistycznej agresji była ostatnio wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają wolę klasy robotniczej w krajach zachodnio - europejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy promieniują równocześnie na miliony ludzi chwiejnych, jeszcze zdezorientowanych i wciąż okłamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuciu niemałych osiągnięć i wielkich obowiązków, które na nich ciążą na wysuniętych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek, wstępują w nowy 1951 rok — rok zaciętej i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.

(Nowe Czasy Nr 1. 1951 r.).

Na dwóch różnych drogach

Miasta Essen w Zagłębiu Ruhry (Niemcy Zachodnie) i Chemnitz w Saksonii (Niemiecka Republika Demokratyczna) przeszły w latach hitlerowskiej wojny podobne koleje losu. Pod gruzami domów i fabryk tych dwu wielkich ośrodków przemysłowych zginęły od bombardowań dziesiątki tysięcy ludzi. Po wojnie miasta te znalazły się po obu stronach strefowych granic. I ten fakt, zdecydował o różnych drogach, jakimi potoczył się ich los.

Remilitaryzacja i nędza Niemiec Zachodnich

Dziś, bez mała 6 lat po rozgromieniu Trzeciej Rzeszy, życie ludzi w Essen nie odbiega wiele od owych pierwszych dni po kapitulacji. Życie ludzi w Essen odbiega natomiast daleko od warunków, jakie po wojnie zostały stworzone dla mas pracujących w Chemnitz, gdzie o obliczu miasta decydowała klasa robotnicza, wyzwolona dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej spod hitlerowskiego knuta.

Co sądzą sami mieszkańcy Essen o drodze, po jakiej kroczą obecnie, oddaje najlepiej obszerny reportaż, jaki ukazał się ostatnio w miejscowej „Essener Stadtblatt" — popularnej gazecie mieszczańskiej.

W Essen ludzie głodują i marzną. 15 tys. rodzin bezrobotnych otrzymuje przez pierwsze 6 miesięcy 12 — 25 marek tygodniowo zapomogi, 19 tys. mieszkańców żyje z opieki społecznej. Ich zasiłki wynoszą od 47 do 73 marek miesięcznie, tj. tyle ile komorne bez opału. W Essen mieszka poza tym 117 tys. emerytów i inwalidów pracy lub wojennych. „Wszyscy oni pozostają — pisze „Essener Stadtblatt" — w cieniu życia". Brak bowiem chronicznie pieniędzy na wypłatę zapomóg i rent. Trzeba przecież wiele węgla i pieniędzy na remilitaryzację. Ona jest jedyną troską tych, którzy rządzą Trizonią.

Ale ci nawet, którzy zarabiają w Essen, wegetują w cieniu kominów Kruppa, ledwo mogą sprostać wydatkom. Niesłychana drożyzna oraz związana z wielkim bezrobociem wieczna obawa utraty pracy są ustawiczną zmorą, nękającą co najmniej połowę ludności w Essen.

„Po przegranej wojnie i strasznych zniszczeniach — pisze dalej „Essener Stadtblatt" — można byłoby stan taki uważać za całkiem normalny, gdyby nie druga strona medalu: luksusowe życie fabrykantów i kapitalistów, „królów" czarnego rynku i czarnej giełdy, którzy nie wiedzą już doprawdy co mają robić z powojennymi fortunami".

Podczas, gdy dla robotników nie ma mieszkań, gdy górnicy gnieżdżą się w ruinach i bunkrach, korzystający z protekcji amerykańskich imperialistów władcy przemysłu węglowego oraz królowie stali spod znaku rodziny Kruppa, budują za grube miliony pałace, luksusowe hotele dla amerykańskich okupantów, restauracje, gdzie przy szampanie oblicza się zyski z nowej koniunktury, jaką stworzyła dla monopolistycznego kapitału remilitaryzacja Trizonii.

Pokojowe budownictwo NRD

W Chemnitz nie ma ani luksusowych willi, ani restauracji dla wybranych. Ale w Chemnitz hitlerowcy zostali ukarani, ich fabryki przeszły na własność narodu. Wywłaszczono junkrów i przesiedleńcom ze Wschodu dano warunki ludzkiego życia. W Chemnitz klasa robotnicza decyduje o własnym losie.

I dlatego w Chemnitz dzięki racjonalnej i sprawiedliwej gospodarce mieszkaniami było możliwe już w 1945 r. dać 30 tysiącom rodzin robotniczych nowe pomieszczenia. W Chemnitz, które na skutek bombardowania straciło 70 proc. mieszkań, w roku 1950 władze miejskie Chemnitz inwestowały 3 miliony marek w budowę nowych domów.

W sprawozdaniu Rady Miejskiej w Chemnitz czytamy m. in.: „W grudniu 1945 r. 42 tys. osób otrzymało ponad 1.174 tysięcy marek doraźnej zapomogi Utworzyliśmy wtedy specjalne schroniska dla przesiedleńców i zbombardowanych. Od tego czasu nowe miliony marek zostały wydatkowane na polepszenie bytu najuboższych. W latach 1946 — 1948 12 tysięcy przesiedleńców otrzymało własne mieszkania. W roku 1949 daliśmy możność przesiedlenia tysiącom jeńców wojennych, którzy otrzymali pracę i zarobek..." Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnej pracy klasy robotniczej zniszczone fabryki zostały szybko odbudowane. Np. znana fabryka maszyn do liczenia „Astra", która rozpoczęła pracę z załogą liczącą 25 robotników, dziś zatrudnia ich ponad 1000, pracując nie tylko na potrzeby krajowe, ale również i na eksport. I dziś, po 5 latach, Chemnitz jest wielkim ośrodkiem pokojowego przemysłu.

Dwa miasta w dwóch częściach Niemiec kroczą dwiema drogami. Jedna to droga remilitaryzacji i nędzy mas pracujących, druga prowadzi do pokojowej odbudowy dla dobra wszystkich ludzi pracy. Choć rozdzielone od siebie amerykańskim kordonem, oba miasta znają prawdę o sobie. I dlatego walczą o zjednoczone i demokratyczne Niemcy, o takie mianowicie, w których masy pracujące z klasą robotniczą na czele raz na zawsze przekreślą ponurą tradycję Niemiec — zarzewia wojen w sercu Europy.

Marian Podkowiński.

20-lecie istnienia turkiestańsko-syberyjskiej linii kolejowej

MOSKWA (PAP). — W br. mija 20 rocznica oddania do użytku turkiestańsko-syberyjskiej linii kolejowej, zbudowanej z inicjatywy Józefa Stalina. Po zbudowaniu tej linii Azja Środkowa uzyskała bezpośrednie połączenie kolejowe z Syberią.

Linia ta, długości 1.500 km była jedną z największych budowli pierwszej 5-latki stalinowskiej.

W ciągu ub. 20-lecia istnienia przelotność linii zwiększyła się 2-krotnie, a przewozy towarowe wzrosły kilkakrotnie.

Wystawa gazetek Kół LPŻ

W sali Domu Żołnierza Polskiego, przy ulicy Daszyńskiego, czynna będzie w dniach 10, 11 i 12 bm. wystawa gazetek ściennych szkolnych kół LPŻ pt. „Braterstwo broni". Wystawa obrazować będzie osiągnięcia ludowego Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, armii krajów demokracji ludowej, jak również historię Wojska Polskiego. Wystawa połączona będzie z konkursem o nagrodę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Minora i Komitetu Łódzkiego PZPR. Wręczenie nagród nastąpi 12 bm., o godz. 18, po czym odbędzie się bogata część artystyczna.

Więcej zainteresowania dla akcji remontów

Przed paru dniami zamknięto bilans akcji remontów domów, znajdujących się w administracji Zarządu Nieruchomości. W 860 posesjach poddanych kapitalnym remontom, prace zostały ukończone już całkowicie. Z ogólnej liczby 727 zaplanowanych remontów w 233 posesjach trwają jeszcze roboty, zaawansowane w 80 proc.

Co jest przyczyną tych opóźnień? Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, któremu zlecono poważną większość robót, nie potrafiło prac tych rozłożyć równomiernie na przeciąg całego roku. W MPB nadal panuje niezdrowy zwyczaj mobilizacji wszystkich sił, nadzoru i kontroli wykonania remontów — dopiero pod koniec roku. Następną przyczyną niedociągnięć jest nieprzeprowadzanie kontroli remontów przez komisje gospodarki komunalnej przy dzielnicowych radach narodowych oraz sekcje remontowo - budowlane.

Trzeba jednak zarazem stwierdzić, że komitety domowe, które winny wykazywać zainteresowanie w najważniejszych dla mieszkańców domów sprawach, w akcji remontowej na ogół uczyniły niewiele, albo w ogóle nic. Nie troszczyły się o materiały, zwiezione na teren posesji, nie czuwały nad tym, aby w akcji remontowej nie pominięto mieszkań, wymagających pilnego remontu, nie dozorowały przebiegu robót.

O tym, jak dużo może zdziałać sprawnie pracujący komitet domowy, świadczą owocne poczynania komitetu przy ul. Wodnej 24. Komitet ten zmobilizował wszystkich mieszkańców, którzy sami uporządkowali podwórze, dokonali naprawy studni. Również we właściwy sposób wywiązał się ze swych zadań komitet domowy przy ul. Felsztyńskiego 12, który czujnie pilnował sposobu wykonania robót przez przedsiębiorstwo budowlane, dzięki czemu praca została skierowana na właściwe tory.

Tegoroczne remonty obejmą jeszcze szerszy zakres zadań niż w roku ubiegłym. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi powzięło obowiązującą uchwałę, że wszystkie domy w dniu rozpoczęcia remontu, będą przyjmowane przez specjalne komisje. W skład tych komisji wchodzić będą przedstawiciele rady narodowej, komisji gospodarki komunalnej, MPB, Zarządu Nieruchomości oraz komitetów domowych. Realizacja uchwały ma na celu bliższe zainteresowanie mieszkańców przeprowadzanymi robotami. Z drugiej zaś strony — komisje obowiązane są do przyjmowania wyremontowanych już budynków i stwierdzenia, czy roboty zostały wykonane właściwie.

Jaki przebieg będą miały remonty i jak zostaną wykonane, zależne jest w dużym stopniu od współudziału komitetów domowych.

Członkowie komitetów domowych winni bardziej zainteresować się najżywotniejszymi sprawami mieszkańców, którzy obdarzyli ich swym zaufaniem, wierząc, że będą rzetelnie i właściwie reprezentować ich interesy.

(Bor.)

GODZINY PRZYJĘĆ w RADACH NARODOWYCH w sprawie skarg i zażaleń

Poczynając od najbliższego poniedziałku — 8 bm. — w każdy poniedziałek w godzinach od 17 do 20, wszyscy członkowie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz prezydiów dzielnicowych rad narodowych będą przyjmowali osobiście obywateli naszego miasta w sprawie odwołań, listów i zażaleń. Jeżeli poniedziałek wypadnie w dniu wolnym od pracy, przyjęcia odbędą się w następnym dniu roboczym.

W ten sposób rady narodowe w naszym mieście zrealizują jeden z nakazów uchwały Rady Państwa w sprawie załatwiania listów i zażaleń ludności pracującej.

Poza tym przy prezydiach dzielnicowych rad narodowych w najbliższym czasie zostaną zorganizowane referaty skarg i zażaleń, czynne we wszystkie dni tygodnia. Komisje przy radach narodowych wyłonią spośród swego grona osoby, które będą uczestniczyły w przyjmowaniu listów i zażaleń od świata pracy.

Wszyscy pracownicy wydziałów Prezydium i dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich zostaną zapoznani ze szczegółami uchwały Rady Państwa, tak by mogli bacznie przestrzegać terminów i sposobów załatwiania spraw, wynikających ze zgłoszonych odwołań, skarg, zażaleń, jak również krytycznych uwag, zamieszczanych w prasie.

2000 darów dla dzieci Korei
z Dzielnicy Śródmieście-Prawa

W celu uczestnictwa w akcji zbiórki darów dla dzieci koreańskich — ofiar wojny imperialistycznej na Korei — zgłosiło się do komitetu naszego 400 „trójek", składających się z aktywistów ruchu obrońców pokoju. W pierwszych dniach akcji wyruszyło w teren 115 „trójek", które do tej pory zebrały już około 2000 darów.

Największą ruchliwość wykazują „trójki", w skład których wchodzą kolejarze. Ilości darów zbieranych przez nich, wzbudzają podziw wśród aktywistów pokoju z innych „trójek". Jednak rekord pobiła „trójka" z Centralnych Warsztatów Odzieżowych. W skład jej wchodzą: Józef Pastuszko, Tadeusz Buda i Irena Pędzicka. „Trójka" ta do magazynu Komitetu Obrońców Pokoju przyniosła 63 dary, jak: płaszczyki, sukienki, ciepłą bieliznę itp. Na drugim miejscu w ofiarności pracy znalazła się „trójka" ZMP-owska z Państwowych Zakładów im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej, w skład której wchodzą: Bronisława Kolesińska, Maria Serwach i Edward Stalinger. Zebrali oni m. in. odzież zupełnie nową.

Wśród obfitego zbioru różnorodnych darów, w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju znajduje się dotychczas między innymi: 30 płaszczyków, w tej liczbie również niektóre podbite futrem 120 sukieneczek, 90 par pończoch, 150 koszul itp.

Mieszkańcy naszej dzielnicy dobrze pamiętają okropności minionej wojny nie zapomnieli, jaką nędzę i głód cierpiały nasze dzieci. I dlatego nie szczędzą ofiar, by śpieszyć z pomocą dzieciom walczącej o swą wolność i pokój Korei.

Henryk Barański

Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Śródmieście-Prawa

Bilet do Chechła

Poniżej opisany przypadek (a właściwie szereg „przypadków") stanowi wierne odbicie przygód mego znajomego, Dezyderego Rączki, który bardzo często udaje się do Chechła (stacja za Pabianicami), gdzie zamieszkuje pół tuzina jego stryjecznych ciotek oraz jeden cioteczny dziadek. Dezydery żyje w wielkiej zgodzie z wszystkimi ciotkami — podziwiam tego człowieka! — a dziadek wprost przepada za nim. Nic też dziwnego, że przyjaciel mój kilka razy w tygodniu odwiedza Chechło oraz swą sympatyczną rodzinę.

Opowieść zaczyna się na dworcu Łódź-Kaliska. Dezydery stoi w kolejce po bilet. Podchodzi do okienka:

— Proszę o bilet do Chechła! — mówi do kasjerki (kasa Nr. 2).

Na to kasjerka: Do Chechła muszę wypisać blankiet! Dam panu bilet do Dobronia; to jest tylko o jedną stację dalej! —

Dezydery płaci za bilet do Dobronia 2 zł. 70 gr. (do Chechła bilet kosztuje 2 zł. 10 gr.).

W powrotnej drodze konduktor wypisuje bilet w pociągu, gdyż w Chechle nie ma kasy biletowej — i pobiera 2 zł. 10 gr...

Następnym razem Dezydery był mądrzejszy: — Może w innej kasie sprzedadzą mi bilet do Chechła? — pomyślał — Po co mam przepłacać 60 gr.? — i stanął w kolejce do kasy Nr. 4.

Niestety, okazało się, że nie pomógł spryt... W kasie Nr. 4 urzędowała ta sama kasjerka i historia powtórzyła się znowu.

I tak było kilkakrotnie. W końcu Dezydery zirytował się i postanowił nie odwiedzać więcej rodziny. — Za drogo mnie to kosztuje! — oświadczył ciotkom i dziadkowi. Nie chcieli o tym słyszeć! Ciotki postanowiły dopłacać Dezyderemu „nadwyżkę" do biletu. A co na to PKP?

Hipolit Smutny

Coraz więcej kuchenek gazowych

Stale wzrasta w naszym mieście liczba budynków, przyłączanych do sieci gazowej. Coraz więcej ludzi pracy korzysta z dobrodziejstwa gazowych kuchenek.

Ostatnio prowadzone są roboty instalacyjne w budynku, w którym mieści się żłobek — przy rogu ul. Nowej i ul Nawrot. Przyłączenie do sieci nastąpi już w dniu 15 stycznia br.

Na Starym Mieście, w bloku Nr 8 prace instalacyjne dobiegają końca. Poza tym zostaną przyłączone w tym miesiącu do sieci: szkoła przy ulicy Kilińskiego 79, Fabryka Przyrządów Optycznych przy ul. Wigury 21, Spółdzielnia Artystyczna Wyrobów z Brązu oraz dom mieszkalny przy ul. Piotrkowskiej 209.

Brygady instalacyjne przyłączają codziennie do sieci przeciętnie od 10 do 15 konsumentów. (raw)

Nie wszystkie sklepy są zaopatrzone
w ciepłe okrycia zimowe

Powszechny Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 98 posiada na składzie pełen asortyment płaszczy zimowych, jesionek damskich oraz męskich.

Jesionki i płaszcze męskie sprzedawane tam są w cenie od 327 do 1.796 zł. Płaszcze damskie na watolinie z 60-procentowej wełny kosztują 837 zł, płaszcze na watolinie z wełny 80-procentowej — 1.082 zł, „pelisy" są w cenie 796 i 298 zł, płaszcze gabardynowe po 890 zł.

Natomiast w sklepach konfekcyjnych MHD i PSS całkowicie brak ciepłych okryć. Czyżby kierownictwo tych placówek zapomniało o konieczności zaopatrzenia ludzi pracy w ciepłe okrycia zimowe?

Należy jak najszybciej uzupełnić te zaniedbania. (raw)

Po obniżce cen
Ile płacimy za wieprzowinę

	Ceny dawne	Ceny nowe
schab	14.10	12.70
golonka	9.00	8.10
łopatka biodrówka	9.00	810
szynka z kością	13.20	11.90
podgardle	11.40	10.80
słonina świeża	12.90	12.30
słonina solona	11.40	10.80
smalec	15.90	15.10

za wędliny

	Ceny dawne	Ceny nowe
kiełbasa zwyczajna	11.70	11.00
mortadela	10.50	10.00
parówki	16.50	15.70
serdelki	12.90	12.30
szynka wędz. z kością	16.50	15.80
szynka przednia bez kości gotowana	19.50	17.20

Sklepy czynne dziś i jutro

Dziś i jutro otwarte są w godz. od 8 do 10 sklepy handlu uspołecznionego, sprzedające mleko i pieczywo.

Leokadia Owczarek
najlepiej przykręcająca prządka w ZPB im. Dubois



Leokadia Owczarek

Leokadia Owczarek — to jedna z czołowych prządek i przodownic pracy w ZPB im. Dubois. W konkursie o tytuł najlepiej przykręcającej prządki, otrzymała nagrodę w wysokości 450 złotych.

Czarna deseczka z jej nazwiskiem i umieszczonymi na niej 20 nitkami, wykazuje zupełnie niedostrzegalne łączenie nitek w miejscu zerwania. Leokadia Owczarek, dbając o jakość przędzy, nie zapomina o ilości produkcji. **Bazę swą wykonuje zawsze w ponad 100 proc.**

Kierownik przędzalni, znając zdolności ob. Owczarek, stawia przy jej maszynie jedną uczennicę po drugiej. Czołowa prządka stała się prawdziwą wychowawczynią nowych, młodych kadr.

Od 1 stycznia 1951 r. ob Owczarek bierze udział w nowym etapie współzawodnictwa, które także polega na ubieganiu się o najlepsze wyniki przykręcania przędzy.

ZMP-owski „Zaciąg Pokoju"
wywołał oddźwięk wśród młodzieży

Hasło Lucyny Maciejewskiej, robotnicy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, która zainicjowała zetempowski „Zaciąg Pokoju", spotkał się na terenie Łodzi i województwa z głębokim oddźwiękiem. Do chwili obecnej **już ponad tysiąc młodych robotników i chłopów, odpowiadając na apel, zgłosiło się do szeregów przodującej organizacji młodzieżowej, walczącej o postęp i pokój.**

W Łodzi odbyło się 91 zebrań i wieców młodzieżowych, na których organizacja łódzka ZMP pozyskała 939 nowych członków, w tym ponad 100 przodowników pracy. Entuzjazm, jaki młodzież nasza żywi do sprawy walki o trwały pokój, znalazł swój wyraz w powołaniu na tych wiecach 46 brygad produkcyjnych i 29 brygad „lekkiej kawalerii" oraz w podjęciu przez wstępujących do organizacji 87 zobowiązań podniesienia stopnia wykonania baz produkcyjnych.

„Zaciąg Pokoju" znalazł właściwy oddźwięk również i na wsi, przyczyniając się do poważnego zwiększenia szeregów ZMP-owskich. W woj. łódzkim odbyło się wiele zebrań gromadzkich, na których omawiano uchwały aktywu krajowego ZMP. Podczas tych zebrań młodzież podjęła wiele zobowiązań natury produkcyjnej i społecznej. Młodzi chłopi mało i średniorolni, robotnicy rolni i członkowie spółdzielń produkcyjnych wstąpili do organizacji ZMP. Jak wynika z dotychczas nadesłanych sprawozdań, ostatnio najwięcej młodzieży wstąpiło do ZMP w powiecie łaskim.

Sprawa pokoju jest droga młodemu pokoleniu. Zdaje sobie ono sprawę ze znaczenia przynależności do ZMP, organizacji, wychowującej młodzież w duchu walki o pokój i socjalizm. (z)

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 — „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli", Szekspira.
„NOWY" — godz. 19 „Zwycięstwo".
„ARLEKIN" — widowiska dla instytucji.
„LUTNIA" — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr",
„OSA" — godz. 16 i 19.30 — „Złote niedole".
„PINOKIO" — widowisko zamknięte dla instytucji.

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20, por. 12
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Hamlet", godz. 11, 14, 17, 20
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 2-51", PKF Nr 2-51, „Prezydent NRD Wilhelm Pieck w Warszawie", „Teatr Marysi". „Sport radziecki, Nr 6", „Z kraju i ze świata Nr 10-50". godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Wyspa skarbów", godz. 16, 18, 20, por. 11
POLONIA — „Brunatna pajęczyna" godz. 15, 17, 19, 21, por. 12
PRZEDWIOŚNIE — „Przeczucie", godz. 16, 18, 20, por. 11
REKORD — „Upadek Berlina" I seria, godz. 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Diabelska graś", godz. 14, 16, 18, 20
ROMA — „Wagary", godz. 15.30, 18, 20.30, por. 11
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — „Wyspa szczęścia", godz. 14, 16, 18, 20.
TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 14, 16, 18, 20, por. 12
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 14, 16, 18, 20, por. 12.
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 13, 15.30, 18, 20,30, por. 10,30
WOLNOŚĆ — „Nicolas Nickleby", godz. 13, 15.30, 18, 20.30, por. 10.30
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", II seria, godz. 16, 18, 20, por. 11

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 6 stycznia 1951 r. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Dziennik. 8,20 Muzyka, 9.00 Kolędy i pastorałki. 9,30 Proza. 9,45 Muzyka. 10,05 Skrzynka ogólna. 10,20 Muzyka. 11,10 Proza. 11,30 „Dzieło sztuki" — humoreska wg. A. Czechowa. 11,47 Koncert. 12,15 Muzyka polska. 13,00 Audycja humorystyczna. 14,00 „Wszechnica Radiowa". 14,20 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Muzyka. 16,45 „Gramy w Szachy". 17,00 Dziennik. 17,20 Muzyka. 17,30 „Wieczór Trzech Króli". 19,00 Koncert Orkiestry PR. 20,00 Dziennik., 20,30 Audycja masowa. 21,30 Koncert rozrywkowy. 20,00 „Idący w przyszłość" — montaż poetycki. 22,20 Koncert. Transm. z Pragi. 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna.

DZIEŃ ŁODZI

OFIARY DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Pracownicy Zjednoczonych Zakładów Przem. Filcowego wpłacili 542,50 zł.; Straż Miejska — 703,90 zł.; Zw Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji — 200 zł.; pracownicy Zakładu Zbiorowego Żywienia Nr. 30 — 150 zł., pracownicy Centrali Skór Surowych — 307,50 zł.

* * *

Polski Komitet Obrońców Pokoju — Komitet Wykonawczy, zawiadamia, że wpłaty na dary dla dzieci Korei można dokonywać na konto PKO Nr. I—18555-113.

KURS DLA RADIOTECHNIKÓW

Liga Przyjaciół Żołnierza organizuje półroczny kurs dla radiotechników.

Absolwenci kursu otrzymają tytuł łącznościowca, a wybijający się w nauce, zostaną skierowani na wyższy kurs radiotelegrafistów i otrzymają pracę w tym ciekawym zawodzie. Wpisy przyjmuje Liga Przyjaciół Żołnierza w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 93, Wydział Szkolenia, w dniach od 8 do 12 stycznia. Kurs rozpocznie się 28 stycznia i trwać będzie pół roku.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY W OSIEDLU IM. MARCHLEWSKIEGO

Społeczny Komitet Nr. 2 osiedla im. Marchlewskiego urządza jutro o godz. 16 w sali świetlicy SPP przy ul. Szczytowej 7 wieczór artystyczny. Udział wezmą artyści scen łódzkich.

NOWE PRZEPISY MELDUNKOWE

W dniu 17. 10. 1950 r. ukazało się zarządzenie Prezydium Rady Ministrów, regulujące sprawy organizacji i prowadzenia meldunków. Zgodnie z tym zarządzeniem Prezydium RN m. Łodzi — Urząd Ewidencji Ludności — dokonało podziału miasta na rejony meldunków, obejmujące określoną ilość domów, i wyznaczyło osoby, prowadzące meldunki i odpowiedzialne za organizację rejonów meldunkowych. Nowomianowani prowadzący meldunki zostali zaopatrzeni w zaświadczenia, wydane przez Prezydium RN m. Łodzi — Urząd Ewidencji Ludności — upoważniające ich do pełnienia czynności, oraz w odpowiednie druki meldunkowe.

W związku z powyższym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Urząd Ewidencji Ludności — poleca wszystkim właścicielom i administratorom domów, odpowiedzialnym dotychczas za prowadzenie meldunków, przekazać do dnia 7 stycznia 1951 r. domowe książki meldunkowe, oraz pieczątki osobom mianowanym na stanowiska prowadzących meldunki w rejonach meldunkowych.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Apteka Społeczna Nr. 161, Rzgowska 147 — Kowalski, Wieckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.



W Muzeum Przyrodniczym pojawi się wkrótce wypchana hipopotamica Lusia.

Na zdjęciu: pracownik Muzeum, ob. Izydor Siemieniuk, przy preparowaniu paszczy hipopotamicy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 6 stycznia 1931 r.

KTO ZAROBIŁ NA „MOŚCICACH"?

Gazety drukują skąpe wiadomości o wielkich oszustwach — popełnionych przez „sfery" budujące zakłady nawozów sztucznych w Mościcach. Podobno afera sięga 40 milionów złotych.

PIOTRKOWSKIE HUTY SZKLANE OBNIŻAJĄ ZAROBKI ROBOTNICZE

Zarząd hut szklanych „Hortensja" i „Kara" w Piotrkowie zawiadomił robotników o przymusowej obniżce płac o 30 procent. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na obniżkę dyrekcja wyznaczyła termin wygaszenia pieców.

FALA STRAJKÓW W EUROPIE ZACHODNIEJ

W Anglii strajkuje już 200 tysięcy górników. Włókniarze angielscy zapowiedzieli strajk na nadchodzący poniedziałek.

W Niemczech wybuchł strajk górników, którzy domagają się podwyżki płac i wstrzymania redukcji. W Lindfort i Botrop doszło do silnych starć z policją. Są zabici i ranni.

W Szwecji — osiem tysięcy włókniarzy przystąpiło do strajku.

BANKRUCTWA TEATRÓW POLSKICH

Katastrofalna sytuacja gospodarcza odbija się również na życiu teatralnym. Gazety donoszą, że teatry polskie pracują deficytowo i grozi im ogłoszenie niewypłacalności.

Jednym z pierwszych, który ogłosił niewypłacalność jest Teatr Popularny w Poznaniu, prowadzony przez Wandę Siemaszkową. Artystka dołożyła do tego teatru dwa miliony złotych.

Remilitaryzacja Niemiec i Japonii groźbą dla pokoju

W drugim punkcie Orędzia do ONZ Warszawski Kongres Obrońców Pokoju **potępił kategorycznie wszelkie usiłowania i kroki, podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zabraniających remilitaryzacji Niemiec i Japonii. „Te usiłowania i kroki stanowią niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Domagamy się z naciskiem zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami jak i z Japonią oraz wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów".**

Tak brzmią sformułowania Orędzia Kongresu Warszawskiego, uchwalone w obliczu gorączkowej akcji remilitaryzacyjnej anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy z Niemiec Zachodnich i Japonii pragną uczynić bazy wypadowe przeciwko miłującym pokój narodom Europy i Dalekiego Wschodu.

Amerykański „namiestnik" — Mac Arthur od dawna już prowadzi na terenie Japonii podstępną akcję, zmierzającą do odbudowania militarnego i gospodarczego potencjału tego kraju, który w planach waszyngtońskich miałby odegrać rolę ogromnego arsenału i dostawcy „mięsa armatniego" na potrzeby imperialistycznych agresorów i awanturników wojennych. Całkiem bez żenady organizowane są w Japonii formacje wojskowe, jak np. liczący kilkadziesiąt tysięcy ludzi t. zw. „rezerwowy korpus policyjny", uzbrojony po zęby w ciężki sprzęt amerykański. Wypuszcza się na wolność setki i tysiące zbrodniarzy wojennych — oficerów i generałów, którzy obejmują funkcje kierownicze w tym „korpusie policyjnym" albo też są wysyłani w charakterze „doradców" na Taiwan do Czang Kai-szeka czy na Koreę. Rekonstruowana przez Amerykanów japońska marynarka wojenna odgrywa poważną rolę w ich napastniczych operacjach przeciwko narodowi koreańskiemu, a ostatnio mówi się już otwarcie o wysyłce „ochotników" japońskich na pomoc amerykańskim interwentom.

Tak jest na Dalekim Wschodzie. A co do Europy — nowojorskie i brukselskie uchwały „atlantyckich" ministrów, powzięte pod dyktatem Achesona, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że w zamiarach podżegaczy wojennych leży jak najszybsze stworzenie neo-hitlerowskiego Wehrmachtu i włączenie go, jako zbrodniczego składnika, do t. zw. „armii zachodniej", pod dowództwem gen. Eisenhowera.

Forsowana gorączkowo remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i odbudowa ciężkiego przemysłu niemieckiego mają posłużyć agresorom amerykańskim jako środki przygotowania do nowej wojny, zagrażając bezpieczeństwu narodów Europy, które w imię swej konsekwentnej polityki pokojowej — **nie godzą się na szaleńcze koncepcje amerykańskich następców Hitlera i gotowe są przeciwstawić się tym koncepcjom wszelkimi możliwymi środkami.**

Rzecz oczywista, że uzbrojenie Niemiec adenauerowskich i czynienie z nich narzędzi imperialistycznej polityki USA jest najzupełniej sprzeczne z układami i porozumieniami międzynarodowymi, a przede wszystkim z układem poczdamskim, pod którym widnieją podpisy przedstawicieli mocarstw zachodnich. Powstająca na zachodzie Niemiec groźba dla pokoju przybiera charakter szczególnie niebezpieczny i bezpośredni dla narodów sąsiadujących z Niemcami, które w latach 1939 — 1945 zaznały jarzma niemieckiego militaryzmu i niemieckiej ekspansji politycznej. My, Polacy, nie możemy ani na chwilę spuszczać z oczu faktu, że uzbrojenie trizońskich landsknechtów — wbrew woli i chęci ogromnej większości mieszkańców Niemiec Zachodnich — odbywa się pod hasłem odwetu i rewizji granic na Odrze i Nysie. Te rewizjonistyczne zastrzyki propagandowe mają pobudzić pewne żywioły chwiejne i niezdecydowane, mają skierować na tory polityki amerykańskiej tych, którzy skłonni są dziś dawać posłuch rozsądnemu hasłu: „Ohne uns" (Bez nas!). Dotychczas ta amerykańska kuracja przynosi bardzo nikłe wyniki. Nie znaczy to jednak, by niemieccy obrońcy pokoju mogli spoczywać na laurach, pozostawiając sprawy własnemu biegowi.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — **Max Reimann** w ogłoszonym niedawno artykule stwierdził, że **„przygotowania remilitaryzacyjne odbijają się na poziomie życia ludności Niemiec Zachodnich, ponieważ prowadzą do zwiększenia kosztów okupacyjnych, podniesienia podatków i t. d.".** Jest to jeszcze jeden aspekt sprawy remilitaryzacji, aspekt wewnętrzno-niemiecki, nad którym dobrze powinien się zastanowić każdy mieszkaniec Trizonii, zanim zgodzi się wziąć amerykański karabin do ręki. **Zdrowy rozsądek i instynkt samozachowawczy** są to czynniki, które — na szczęście — sprawiają, że amatorów tego rodzaju jest bardzo niewielu.

Reimann wskazuje dalej, **że praska** deklaracja 8 ministrów spraw zagranicznych wskazała „drogę do zapewnienia pokoju i demokratycznej jedności Niemiec; uchwały te wyraźnie wykazują ludności Niemiec Zachodnich, kto pragnie wojny, a kto występuje w obronie pokoju, dowodzą, że mocarstwa imperialistyczne są wrogami narodu niemieckiego, a ZSRR i kraje demokracji ludowej jego przyjaciółmi"...

Opierając się na uchwałach **praskich**, które są zgodne z duchem i literą układu poczdamskiego **Związek Radziecki wierny swej polityce obrony pokoju, wystąpił, jak wiadomo, z propozycją zwołania konferencji czterech mocarstw** (ZSRR., USA., W. Brytania i Francja) w celu ostatecznego i pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, jako kluczowego w tej chwili zagadnienia z punktu widzenia pokoju i bezpieczeństwa Europy. Po długich namysłach i wahaniach, mocarstwa zachodnie udzieliły odpowiedzi wymijającej i wykrętnej, której celem jest odwlekczenie sprawy, a jeśli się uda — uniemożliwienie w ogóle zwołania konferencji. Rozmowy i rokowania przy wspólnym stole obrad nie są na rękę podżegaczom imperialistycznym, łatwo bowiem zdemaskowałyby przed całym światem ich zbrodnicze plany i zamiary.

Ta, nie będąca zresztą niespodzianką, postawa rządów zachodnich wobec sprawiedliwej i racjonalnej propozycji wielkiego obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego nakłada na wszystkich, którzy stoją w szeregach światowego frontu antywojennego, obowiązek wzmożonej czujności i zaostrzonej walki przeciwko remilitaryzacyjnym planom „atlantyckich" agresorów. Naród niemiecki, który po obu stronach Łaby zrozumiał już niebezpieczeństwo remilitaryzacji i wystąpił przeciwko niej, oczekuje poparcia dla swego „ruchu oporu" ze strony wszystkich uczciwych i aktywnych bojowników o pokój świata, ze strony tych setek milionów ludzi wszystkich kontynentów, dla których uchwały Kongresu Warszawskiego są nie tylko apelem, lecz i zobowiązaniem do czynnej i skutecznej akcji. Jedność, zwartość i stanowczość działania światowego frontu obrońców pokoju — to niezawodna rękojmia ostatecznego zwycięstwa!

B. D.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-03
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział miejski 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-81

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-27
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 136a, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-[illegible]

D-2-12404

Czy Spójnia powtórzy swój zeszłoroczny sukces?

Koszykówka męska, to dyscyplina sportowa coraz to lepiej rozwijająca się na terenie naszego miasta i województwa. Świadczy o tym udział aż dwu drużyn (Spójni i Włókniarza) w I lidze koszykowej i zdobycie przez pierwszą z nich w roku ubiegłym tytułu mistrzowskiego.

Ze względu na bliski start do drugiej rundy rozgrywek ligi koszykowej, decydującej, warto teraz szczególnie zainteresować się tą dziedziną i ewentualnymi szansami Spójni na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

GDAŃSK NA CZELE

Na półmetku, na czele tabeli znalazła się Spójnia — Gdańsk. Spójnia — Łódź zajmuje drugie miejsce. Na trzecim jest Kolejarz z Poznania, mający jednakową ilość punktów, ze Spójnią, ale gorszy stosunek koszy.

Nie ulega wątpliwości, że **walka o tytuł rozegra się właśnie pomiędzy tymi trzema zespołami,** a trzeba przyznać, że tegoroczne szanse łodzian są znacznie mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Przede wszystkim odszedł Mokwiński, pomimo swej nieobliczalności najlepszy gracz zespołu. Zastępujący go Dowgird, zawodnik rutynowany, wielokrotny reprezentant Polski, jest zbyt powolny i nie wnosi już do zespołu temperamentu swego poprzednika. I jeszcze jedna sprawa, bodaj najważniejsza. Łódzka Spójnia nie pomyślała, a jeżeli tak, to zbyt późno o wychowaniu rezerw, o zabezpieczeniu sobie dopływu młodych sił, zawodników mniej rutynowanych, ale pełnych werwy, ambicji, zaciętości i energii.

O ile w roku bieżącym brak dostatecznej ilości rezerw nie będzie miał dla drużyny Spójni decydującego znaczenia, to już w latach następnych przyszłość jej stoi pod znakiem zapytania.

Powracając do sprawy tytułu mistrza, to naszym zdaniem najwięcej szans na jego zdobycie ma zespół Spójni z Gdańska, drużyna najlepiej zaawansowana pod względem technicznym.

WŁÓKNIARZ ROBI NIESPODZIANKĘ

O drugim reprezentancie Łodzi w I lidze koszykowej — drużynie Włókniarza — mówiło się na początku sezonu, jako o pewnym kandydacie do spadku. **A tu tymczasem przyjemna niespodzianka.** Nie tylko, że nie ma mowy o odejściu z I ligi, ale po serii zwycięstw nad pretendentami do tytułu, Włókniarz uplasował się pewnie na czwartym miejscu w tabeli i stanowi zespół, z którym muszą się liczyć nawet ci najlepsi.

Gdzie szukać przyczyny tych sukcesów, znacznego podniesienia się formy? **W przejściu na nowoczesny system gry, szybki, agresywny (ale nie brutalny), w strzelaniu do kosza z każdej pozycji, wielkiej ambicji, jaka cechuje cały zespół.** Tak mogą i potrafią grać tylko młodzi i oni to właśnie stanowią trzon drużyny, wszystko zawodnicy, którzy od ubiegłego roku poczynili olbrzymie postępy.

Włókniarz, jeżeli tylko nie poprzestanie w pracy nad sobą, nie spocznie na laurach, **jest drużyną przyszłości.** Groźny przeciwnik już obecnie, może w roku przyszłym zająć jedno z czołowych miejsc w tabeli.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, ulica Piotrkowska 86, III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy" do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

Miejsce pracy ....

Rysunek Nr 5

przedstawia ....



Ostatnio odbyły się w Zakopanem zorganizowane przez Polski Związek Narciarski pierwsze masowe zawody na odznakę „Sprawny do pracy i obrony".
Na zdjęciu: młodzi narciarze na trasie biegu. Foto-AR.

100 tysięcy odznak SPO

W dniu 4 bm. odbyła się w CRZZ odprawa referentów w. f. Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych i referentów kultury fizycznej ORZZ. Na odprawie kierownik sekcji SPO i wychowania fizycznego CRZZ tow. Boski omówił plan pracy na rok 1951.

Według planu wydziału kultury fizycznej CRZZ 100 tysięcy sportowców związków zawodowych zdobędzie odznakę SPO w roku 1951. Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w roku bieżącym będą jednocześnie eliminacjami poszczególnych Zrzeszeń na wszystkich szczeblach do prób na SPO.

Na konferencji omówiono również sprawy jednolitego kalendarza imprez sportowych na rok 1951.

Najbliższym zadaniem klubów i kół sportowych przy zakładach pracy będzie masowa akcja gimnastyki do prób SPO oraz turnieje piłki siatkowej kół sportowych.

Towarzyskie spotkanie

W dniu 7. bm., o godz. 10 rozegrane zostanie przy ul. Kilińskiego 177 towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy WZKS Ognisko a ZKS Spójnia.

Dzisiejsze imprezy SPORTOWE

Godz. 10 — w sali Ogniwa, przy ul. Pogonowskiego 82, półfinały i finały pierwszego kroku bokserskiego.

Godz. 11 — rewia na lodowisku Ogniwa w Parku Poniatowskiego.

Godz. 16 — w hali Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" na Widzewie zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo klasy B pomiędzy Stalą (Łódź) a Związkowcem (Radomsko).

Władysław Rymkiewicz 65

Ziemia wyzwolona

Powieść

(Dokończenie)

Rozłożył ręce. — Więc za mój błąd, za moją winę, za szkodę, jaką zrobiłem spółdzielni, niech mnie sąd koleżeński sadzi...

Wypowiedź Nowocienia była, zdaniem Kłysa, przykładem i wywarła na zebranych silne wrażenie. Przez uświadomienie sobie swego błędu, przez przyznanie się do winy i słuszną, surową ocenę swego szkodliwego postępowania Nowocień umożliwił sobie i innym kolegom przezwyciężenie i uniknięcie na przyszłość podobnych błędów.

— Do sądu koleżeńskiego — opowiadał Kłys — został wybrany Kwadrans, brygadzista. Drugim był Stolarek, jeden z naszych najbardziej aktywnych zetempowców, bardzo obowiązkowy i wymagający wiele od siebie i od innych. Trzecia — Bronka.

Kłys wyłuskał papierosa z płaskiego pudełka z bakelitu, podsuniętego mu przez instruktora, zapalił i wydmuchując siwe pióropusze dymu opowiadał: — Za namową Modraka, wprosiłem się na protokólanta. Modrak, widzicie, obawiał się, żeby nasi sędziowie nie przeholowali i nie ukarali Nowocienia za surowo. Ja, nieoficjalnie, miałem służyć radą i doświadczeniem i działać hamująco w wypadku, gdyby młodzi ludzie się zapędzili.

Pierwszy z głosujących, Kwadrans, wypowiedział się za udzieleniem Nowocieniowi nagany z ostrzeżeniem. Taki wyrok wydał mi się za łagodny. Następny, Stolarek, przegiął pałkę w drugą stronę: jego zdaniem należało Nowocienia wyrzucić ze spółdzielni. Czekałem co powie Bronka. Jeżeli by Bronka poparła Stolarka, wówczas sprawa mogłaby przyjąć dla oskarżonego groźny obrót. Liczyłem się jednak z tym, że wobec krańcowo odmiennego stanowiska Kwadransa wywiąże się dyskusja, a wtedy będę miał okazję wtrącić moje trzy grosze i wyperswadować sędziom zastosowanie najwyższego wymiaru kary, jaką jest usunięcie ze spółdzielni. Na szczęście okazało się to zbyteczne. Bronka fuknęła na Stolarka: „Co wy, kolego? Zaraz — wyrzucić?" Poparł ją flegmatyczny Kwadrans: „Nie tak ostro, Stolarek! Nie je się tak gorąco, jak sie gotuje". Na co znów Bronka: „Pierwej trochę pomyślcie. Dokąd pójdzie jak go wyrzucim? Toć on tu jest z nami jak w swoim domu. Chcecie go wygonić na ulicę?

Majewski popatrzył znów na swe ręce. — Jaki zapadł wyrok?

Kłys wstał i otworzył okno. Orzeźwiający chłód nocy wpłynął do izby.

— Wydali wyrok — rzekł — skazujący Nowocienia na naganę z ostrzeżeniem i potrąceniem z zarobku siedmiu dniówek obrachunkowych oraz na zapisanie kary do jego akt personalnych.

— No, a jaki wynik akcji żniwnej? — zapytał Majewski.

— We współzawodnictwie z „Brygadą Młodych", naturalnie, przegraliśmy, ale różnica punktów była niewielka.

Niewielka? — zdziwił się instruktor. — Pomimo uszkodzenia żniwiarki?

— O wyniku zdecydowała postawa naszej młodzieży, która dała z siebie wszystko. Nigdy jeszcze nasze dziewczęta i chłopcy, powiadam wam, nie pracowali z takim bezprzykładnym poświęceniem i zapamiętaniem. A wiecie, co im dodało ognia do pracy?

Kłys wyciągnął rękę w kierunku, jak niegdyś wskazywał Nowocień mówiąc o Łubienicy.

Majewski podniósł się z ławy, podszedł do okna i spojrzał we wskazanym kierunku. Z lewej strony pod gwiaździstym niebem widać było w świetle bezksiężycowej nocy daleką czarną masę zabudowań, wynurzających się z morza białych mgieł, które opadały i rozciągały się jak warstwy tiulu, płasko nad ziemią.

— Świadomość — mówił Kłys — i chęć udowodnienia, że nasza zespołowa praca jest lepsza od zacofanej gospodarki indywidualnej...

Kłys przeczesał energicznie palcami włosy.

— Oprócz tego, naturalnie, ambicja, żeby nie być sromotnie przegranymi we współzawodnictwie z „Brygadą Młodych". A u wielu — również gniew i oburzenie na wroga, że stosuje takie nikczemne sposoby, jakie zdemaskowaliśmy na przykładzie z Nowocieniem. Ale te doświadczenia scementowały i wzmocniły nasz zespół. Teraz już jesteśmy inni! Teraz już się nie damy, przeciwnie teraz my przejdziemy do ataku!

Majewski położył rękę na ramieniu Kłysa.

— Dźwignęliście się, to pewne. Pamiętacie chyba, że podobna sytuacja była w „Brygadzie Młodych"?

— A, rzeczywiście! — podchwycił Kłys żywo. — Im też współzawodnictwo pomogło ruszyć naprzód.

— Współzawodnictwo i samokrytyka — dodał Majewski — to są potężne siły rozwoju człowieka i społeczeństwa.

Patrząc na kontury wsi, wynurzającej się z topieli białych mgieł, powtórzył: — Potężne siły, które nam dadzą zwycięstwo...

KONIEC